

Unicestwić człowieka prawego!

Zróbmy zasadzkę na człowieka prawego, bo jest nam niewygodny. Dotknijmy go obelgą i katuszą, by poznać jego łagodność i doświadczyć jego cierpliwości.

Do czego jeszcze mogą posunąć się słudzy ciemności? W czasach i miejscu, w których nie uchodzi już jawnie stosować fizycznego unicestwienia poprzez spalenie na stosie, utopienie po torturach w rzece lub rozstrzelanie w lesie w tył głowy, współcześni oprawcy stosują bardziej wymyślne metody katowania ludzi. Do swoich celów używają sowskie opłacanych najemników, których zakwaterowano w policji, prokuraturze sądach i oczywiście w mediach praktycznie wszędzie nawet tam gdzie ich się nie spodziewamy.

Człowiek prawy charakteryzuje się prawdą, miłością i pięknem. Słudzy ciemności lubują się w kłamstwie, nienawiści i ohydzie, toteż całkiem logiczne, że jeśli przedmiot ich uczuć w blasku prawdy okazuje się błędem, czynią wszystko, aby upodobnić do „swego” sprawy im nieznane lub zagrażające pozycji Złego. Można by popatrzeć na nich z politowaniem, gdyby swoim działaniem nie „zakażali” zdezorientowanych ludzi, nieświadomych odbiorców przekazu kłamstwa. Właśnie o tych zagubionych we współczesnym, ale także przeszłym i przyszłym świecie idzie, szło i będzie iść.

Głupcy sądzą, że można, posługując się Złem, wygrać z Dobrem. Poza ohydą i perfidią stosowanych metod, ujawnia się prymitywizm, brak sensu i logiki. Współcześni oprawcy oceniają innych według siebie, także w zakresie wymagań intelektualnych, i to, co sami uważają za majstersztyk, chcą podsunąć z nadzieją wzbudzenia „uznania” masowemu odbiorcy. Jednak bardzo się mylą, ponieważ wiedzę o społeczeństwie czerpią z zamówionych przez siebie sondaży. Prawda o człowieku jest zupełnie inna, a mianowicie taka, że dopóki nie znajduje prawdziwego celu życia, może przytrafić mu się i niewłaściwa droga, ale jeśli już odkryje sens życia, a więc cel ostateczny, przestaną go bawić sensacje, „błyskotki i świństewka życia doczesnego”. Nie ulega też łatwo zniechęceniu, lękom i bylejakości, stawia większe wymagania sobie i innym. Dlatego mimo ludzkiego bólu, jaki odczuwamy, widząc niesprawiedliwość, krzywdę i niewinne cierpienie najlepszych z rodziny ludzkiej, nie zapominamy, że zwycięstwo już się dokonało. Obecnie trwa tylko wirtualna walka, i na dodatek tylko w wymiarze osobistym. Chętnych do analizy sytuacji, szczególnie sług ciemności, odsyłam do zdarzeń sprzed dwóch tysięcy lat.

Marek Marciniak